

4-ty dzień rozprawy dnia 27 listopada 1947

P/PK

1/1

0 0₁

Początek posiedzenia o godz. 9-ej

Skład Trybunału jak poprzednio.

Prokurator Dr. Cyprian : Przed rozpoczęciem dzisiejszego przesłuchania chciałbym zgłosić trzy wnioski i proszę o uwzględnienie tychże po pokućniu, a mianowicie, o przesłuchanie świadków Kazimierza Michelaka, Jerzego Pozimskiego i Władysława Dudka. Zeznania tych świadków pozwolą ustalić dane dotyczące działalności osk. Aumeiera, Plagge, Breitwiesera, Kocha.

Obronca Rappaport : Nie sprzeciwiam się tym wnioskom.

~~XXXXXXXXXXXX.~~

Przew. : Trybunał postanowił dopuścić dowody z świadków zawnioskowanych.

Obronca Rappaport : Odnosnie osk. Dingesa, proszę o dopuszczenie dowodu ze świadka Kazimierza Sondacza, który to świadek i t. k. ma składać zeznanie dzisiejsze po pokućniu. Równocześnie proszę o powzięcie postanowienia odnośnie świadków, przezemnie na piśmie powołanych.

Przew. : Odnosnie wniosków obrońcy postanowienie Trybunału zostanie ogłoszone później.

Świadek : Mieczysław Kieta.

Prokurator Dr. Szewczyk : Świadek w swoich zeznaniach wspominał, że został ukarany, a przedtem pobity przez Aumeiera, w związku z ukryciem się jednego z więźniów w bloku pod łóżkiem.

Sw. : Tak jest.

Prok. Szewczyk : Czy świadek był wtedy odpowiedzialny ze ukrycie się tego człowieka.

Sw. : Nie uważam, żebym był odpowiedzialny, gdyż odpowiedzialnym był sztabowy, a ja byłem tylko sprzątaczem na tej sali, to zn.

4-ty dzień rozprawy

F/PK

1/2

2

przygotowywałem ją do przyjęcia nowych więźniów.

Prok. Szewczyk : Czy Św. miał możliwość usprawiedliwienia się, wytłumaczenia ?

Św. : Możliwości wytłumaczenia wzgl. usprawiedliwienia nie było w żadnym wypadku przed SS-mannem. Można było wyłącznie odpowiedzieć " jawohl " o ile temu nie przeszkadzały uderzenia w twarz.

Prok. Szewczyk : Św. zeznawał, że został ukarany chłostą kablem ? Czy kara taka była wymierzona zgodnie z regulaminem t. zn., czy została zatwierdzona przez centralę w Granienburgu ?

Św. : To było niemożliwe, gdyż karę wymierzono mi w 5-10 minut po wypadku. Wyrok wydał wtedy sam Aumaier doraźnie, przy stoliku Rapportführera.

Prok. Szewczyk : Świadek wspominał, że transport dzieci z Zamojszczyzny został za jego czasu zaszpilowany. Proszę mi coś więcej powiedzieć, jak się to odbyło ?

Św. : Wiedziałem to z okna 8-ej sali na bloku 20-ym. Okno wychodziło na podwórze znajdujące się między blokiem 20 a 21-ym, blokiem chorób infekcyjnych i blokiem chirurgicznym. Byłem rekonwalescentem po przebytym tyfusie. Łóżko moje znajdowało się przy oknie. Działo się to albo z początkiem marca, lub w ostatnich dniach lutego 1943 r. Na podwórze przyprowadzono kilkadziesiąt tych dzieci, w wieku od 8-12 lat. Przyprowadził je Klehr i jeszcze jeden SS-Mann. Ustawili je pod murem bloku 21. Dzieci zachowywały się swobodnie, czekając na egzekucję około 2 godzin. W trakcie czekania jeden z SS-mannów, wyłączył jednego z chłopców i odprowadził na blok 28, gdzie, jak potem dowiedziałem się chłopiec ten został goncem i w ten sposób uratował życie. Dzieci nie przypuszczały, że czekają na egzekucję, rzucały do siebie śniegiem i bawiły się.

/.-

4-ty dzień rozprawy

1/3

B/PK

2

Około godziny 1-ej, zostały wprowadzone przez boczne wyjście na blok 20-ty i rozebrane w pralni, obok "Baderaumu", następnie zostały wprowadzone do ambulatorium, gdzie był Klehr i tam dostały zastrzyki fenolu. Jedyny ślad po nich, to stos ubrań i bucików, które personel nasz odnosił potem do garderoby. Wszystko to, co mogę w tej sprawie powiedzieć.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

4-ty dzień rozprawy.

4

Prok. Szewczyk: Czy ktoś tej grupy dzieci kręcił się któryś z obecnych oskarżonych? Czy świadek nie widział kogoś?

Św.: Nie widziałem.

Prok.: Wspominałem świadek o tym, że w Rajsku, gdzie świadek dłuższy okres czasu pracował, robiono doświadczenia, dotyczące malarii i że negatywne wyniki malarii - jak świadek zeznał - zostały przesłane do Majdanka. Co mam rozumieć przez to, że "negatywne wyniki malarii zostały przesłane do Majdanka"?

Św.: Mnie chodziło o to, że w 1940 r. wczesnym latem - to było w dwóch pierwszych miesiącach istnienia Instytutu Higjeny - przeprowadzano wśród chorych, a także wśród zdrowych, którzy znajdowali się już na obozie, a kiedyś przebywali w szpitalu z powodu malarii, przeprowadzono badanie, czy we krwi znajdują się jeszcze bakterie malarji. Wyniki pozytywne, te które stwierdziły, że dany więzień może być nosicielem malarii, spowodowały że z początkiem lata - to był koniec maja albo początek czerwca - wyjechał transport /ilości nie umiem podać/ do Majdanka. O tym wiem od niektórych SS-manów, którzy tam pojechali i od personelu obozowego, który miał styczność z tymi sprawami. Poza tym ten fakt o tyle został mi w pamięci, że w sprawie tej selekcji malaryków z obozu zwrócił się do mnie Olpiński - to był generalny "Kapuś" politycznego oddziału na terenie obozu - i usiłował wyciągnąć odemnie jakieś informacje na temat losu tych ludzi i techniki przeprowadzania badań. Ponieważ wtedy już pracowałem w Instytucie Higjeny, więc przypuszczałem, że będę mógł mu dać jakieś informacje. Wówczas jeszcze nie wiedziałem, kto to był Olpiński, lecz zostałem ostrzeżony przez Dra Pieną, i lekarzy z 20 Bloku, tak że

2/2.

HK/Z.

4-ty dzień rozprawy.

5

przez kilka tygodni unikałem spotkania się z Olpińskim, gdyż powiedziano mi, że po otrzymaniu informacji z jakiejkolwiek dziedziny, przekazywał nazwiska informatorów politycznemu oddziałowi, w następstwie czego byli likwidowani na XI Bloku.

Prok.: Czy w związku z eksperymentami dotyczącymi malarii mógłby świadek powiedzieć, jaka była rola oskarżonego Müncha?

Św.: Müncha jeszcze w tym czasie nie było w Laboratorium. Przyszedł dopiero w październiku. W tym czasie tzn. w maju i czerwcu nie zajmował się żadnymi pracami laboratoryjnymi.

Prok.: Odnosnie do oskarżonego Müncha świadek stwierdził wczoraj, że zajmował się reumatyzmem, czy świadek ma wykształcenie lekarskie?

Św.: Nie. Jestem dziennikarzem, mam wykształcenie humanistyczne.

Prok.: Proszę nam powiedzieć, czym się zajmował oskarżony Münch, jeżeli chodzi o udział w leczeniu, czy eksperymentowaniu dotyczącym reumatyzmu.

Św.: Ta rzecz powstała dopiero w lecie 1944 r. Wiem, że chorzy którzy leżeli na Bloku X-tym, mieli wypadki reumatyzmu, czy artretyzmu.

Przew.: Świadek to już powiedział.

Prok.: Mówił, ale w ten sposób, że świadek nie mógł ustalić, na czym polegało działanie Müncha, więc proszę ustalić jakie Münch wykonywał czynności, jeżeli chodzi o reumatyzm?

Św.: Münch zajmował się produkcją autowaksyny. Poszczególne chore musiał dostać autowaksynę przeciwko reumatyzmowi. Produkcja autowaksyny odbywała się w laboratorium i ja nie miałem z tym bezpośredniego czynienia, gdyż w Instytucie

4-ty dzień rozprawy.

Higjeny prowadziłem magazyn aparatów pomiarowych, ale ja dostarczałem z mojego magazynu ampułek 1 cm. z brązowego szkła na tę autoWakcynę. Wiem, że autoWakcyna robiona była przez więźniów pod patronatem Müncha, poczym została przy-
syłana do obozu i w obozie sami więźniowie lekarze leczyli chorych tą autoWakcyną. Jak powiedziałem, na podstawie rozmów z moim kolegą Przybylakim i drugim, którego nazwiska nie pamiętam, a który zmarł na gruźlicę, chorzy skazyli się na te zastrzyki, mówili o tym nie jako o leczeniu, lecz jako o eksperymentach. Nie można się dziwić, że tak mówili, gdyż po różnych doświadczeniach nie mogli mieć zaufania. Przybylaci pracowali w ciężkich warunkach w kuźni i był bardzo zaawansowany w reumatyzmie.

Prok.: Mnie tylko chodzi o to, czy Münch dokonywał zastrzyków osobiście?

Św.: Tego dokładnie powiedzieć nie mogę, bo nie wiedziałem.

Prok.: Świadek wspomniał także o raku wodnym, na który cierpiały zwłaszcza dzieci cygańskie w obozie. Proszę powiedzieć czy świadek czegoś nie wie na temat zaszczepiania raka wodnego zdrowym?

Św.- Nie.

Prok. Pochalski: Świadek wczoraj wspomniał o wypadku stracenia znajomego z Częstochowy z powodu przyżłapania go na ucieczce, czy on został stracony w tym samym dniu, kiedy go doprowadzono po ucieczce do obozu, czy też nie?

Św.: Ja nie wiem, kiedy go schwytano.

Prok. Nie? Dziękuję.

4-ty dzień rozprawy.

MK/ZD

3/1

7

Prok.: Czy Aumeier często bywał w obozie i na placu apelowym ?

Świadek : Aumeier asystował często przy apelach, z reguły przy każdej egzekucji publicznej, jeżeli nie wyjeżdżał służbowo. Asystował przy każdej wielkiej przedświątecznej rewizji, która trwała kilka dni przy przejściu komanda roboczego przez bramę. Pamiętam dokładnie przed świętami Wielkiej Nocy 1943 r., kiedy w obozie było 12.000 ludzi maszerowało na placu apelowym z podniesionymi rękami, gdzie SS-Manni i strażacy pożarni blokowi rewidowali kieszenie, a nawet bieliznę, czy więźniowie nie mają więcej bielizny, jak 2 swetry i t.p. Aumeier stał na stopniach 15 bloku i przyglądał się.

Prok.: Czy przy tych egzekucjach był obecny Grabner?

Świadek: Oskarżonego Grabnera nie widziałem, trudno mi o tem powiedzieć coś napewno.

Prok.: Czy Aumeier znał warunki bytowania więźniów, czy są głodni, czy należycie ubrani, jakie mają pomieszczenia i że na komandach więźniów zabijano.

Świadek : Trudno mi odrazu na wszystkie pytania odpowiedzieć. Musiał jednak widzieć ludzi zabitych. Aumeier, jak i inni SS-Manni brzydzili się wchodzić do pomieszczeń więźniów, do tego mieli swoich pomocników .

Prok.: Czy w czasie pobytu świadka w obozie, apele trwały długo.

Świadek: Za Aumeiera trwały 3 - 4 godziny, a różnicę odczuliśmy , gdy przyszedł Liebehenschel.

Prok.: Czy chociaż mieli obowiązek stawać do apelu ?

Świadek: Tak , ci którzy byli w barakach, a tylko nieobowiązywało to tych, którzy byli w izbie chorych.

4-ty dzień rozprawy.

MK/ZD

3/2

8

Prok.: Czy świadkowi wiadomo o likwidacji Efektenkammer i Bekleidungskammer ?

Świadek : W styczniu 1943., kiedy jechałem wozem do odwiezienia w czasie 30-stopniowego mrozu, po drodze minąłem się z wozem bloku 11, z którego ciekła krew i na którym leżały trupy. Trumny te miały związek z ludźmi z bloku 24.

Odbyła się tam częściowa likwidacja Efekten i Bekleidungskammer. Palitsch sam zastrzelił kilku ludzi, aby uprzątnąć tych, którzy stali na mrozie.

Prok.: Czy w tem brali udział Aumeier i Grabner ? Czy świadek ich widział ?

Świadek: Nie widziałem.

Obr. Drużkowski: Kiedy świadek zetknął się z Münchem ?

Świadek : było to w r. 1943. i byłem z nim do 25 października 1944.

Obr.: Świadek mówił o koledze Przybylskim, że dostał wysoką gorączkę, czy to było ^zpowodem zastrzyku, który mu zrobił Münch ?

Świadek : Tego nie wiem.

Obrona^{Kossak}: Proszę, żeby świadek przedstawił, co to jest bunker i kiedy go stosowano ?

Świadek: Na bloku 11, były 3 rodzaje bunkra : bunker stojący, bunker zamknięty o pojemności 6 m³, w którym znajdował się mały otwór. Ludzie byli zamykani za różne przestępstwa. Wreszcie ciemnica, pozbawiona światła, w roku po lewej stronie bloku 11.

W r. 1942. i z początkiem 1943 r. wielu kolegów dostało się do bunkra. Ja sam 4 dni przesiedziałem w bunkrze za to, że w czasie pracy zjadłem z miski resztki, które

4-ty dzień rozprawy

MK/ZD

3/3

9

zostawiło kobiece komando.

Do bunkra dostawało się za posiadanie zapalek, za zapalniczkę, która nawet nie posiadała kłota, za trzymanie ręki w kieszeni w czasie przechodzenia ulicą obozu i cały szereg innych powodów.

Obr.: Na czym polegały okrucieństwa bunkra ?

Świadek : W bunkrze, stojącym, po 12 godzinach stania, musiano iść do pracy. Bunker ten miał powierzchnię 80 x 80 cm. i pakowano do niego 3 - 4 ludzi. Do bunkra ciemnicy trzeba było wpełzać, przy czym SS-Mannii pomagali kopaniem. W bunkrze tym była ma rurka, przez którą wpadało światło. W zimie zdarzało się, że śnieg zasypał ten otwór lub zawaliły go liście. Ten, kto miał wyjść z ciemnicy na wolność, wiedział, że ostatnim etapem będzie ściana śmierci. Pamiętam pozatęm, że blok 11 miał centralne ogrzewanie. Jak to dziś wygląda? - ten szczyt komfortu SS-mańskiego. Przebywałem na bloku 11 przez miesiąc. Panowała tam straszna temperatura, dochodząca do 40 stopni, podczas, gdy na dworze panował 30-stopniowy mróz.

4-ty dzień rozprawy .

HS/T.

4/1

Obr. Kossek: Czy świadek był w obozie, kiedy premier Cyrankiewicz tam przebywał ?

Sw.: Tak jest.

Obr.: Czy świadek to pamięta, że premier Cyrankiewicz był w takim bunkrze i czy osk. Liebehenschel przyczynił się do uwolnienia go z tego bunkra ?

Sw.: Premier Cyrankiewicz był w bunkrze, a o tym, by Liebehenschel przyczynił się do uwolnienia go, nic nie wiem.

Obr.: Czy świadkowi wiadomo, że za rządów Liebehenschla poprawiły się losy więźniów ? i nie bito ich, zniesiono ścianę śmierci, poprawiono wyżywienie .

Sw.: Moment zniesienia ścian śmierci widziałem mieszkając na bloku 11-tym . Widziałem także zniszczenie ~~stare~~ bunkrów, których drzwi zostały wyrzucone na podwórze bloku 11-go . Mówiono wtedy w obozie, że jest lepiej, że nie będą już bić. Mimo tego odbywały się dalej w obozie Sondergerichte, stałe przyjeżdżały auta z więźniami, wzgl. ludnością cywilną ze Śląska wprost do zagazowania . Zagazowania odbywały się wtedy w Brzezince . Sam Oświęcim miał wtedy lepsze warunki. Tłumaczono sobie to tym, że Rzesza w tych ciężkich warunkach, jakie na nią spadły potrzebuje dużo sił roboczych i dlatego wprowadzono Liebehenschla, jako oliwę do tej maszyny ~~o~~ obozowej, aby wzmóc w ten sposób potencjał niemiecki. ~~xxx~~

Obr.: Czy Liebehenschle skrócił apele ?

Sw.: Owszem, skrócił apele, a nawet zniósł apel poranny .

Obr.: Czy wiadomo świadkowi, że Liebehenschel zmienił wszystkich kapo i przestępców i wprowadził politycznych, ~~wz~~ szczególnie Austriaków .

Sw.: w tym jest trochę nieścisłości . wielu bowiem kryminalistów czyli t.zw. "zielonych winklów" pozostało jeszcze w obozie. Na ich miejsce częściowo weszli ~~st~~ z trójkątem czerwonym,

4.-ty dzień rozprawy .

BS/J.11

4/2

czyli polityczni . Tego nie można jednak uogólniać, że Liebehenschel zmienił kryminalistów na komunistów.

Obr.: Czy była różnica w odnoszeniu się do więźniów, jeżeli w obozie był Höss lub Liebehenschel? Jaki był ich stosunek do więźniów?

Sw.: Ja pamiętam kilka wypadków, gdy Liebehenschel tuż po apelu, lub jeszcze przed apelem wchodził na blok 15.-ty lub 17.-ty bez żadnej ochrony i przywitał się z więźniami słowem "Gut Morgen", nie wiem, czy dodawał jeszcze "meine Herren". To było głośne w całym obozie. Ludzie odnosili się do tych zarządzeń, mających na celu złagodzenie kursu bardzo nieufnie. Podejrzewali, że za tym łagodnym kursem kryje się jakaś groźba. Jest rzeczą ciekawą, że ludzie orientujący się w stosunkach obozowych nie mieli zaufania do tego kursu. Tylko ludzie prości w tym złagodzeniu kursu widzieli kolosalne zmiany i przyjmowali to bez żadnych komentarzy.

Obr.: Minasowicz: Czy wiadomo świadkowi, jaka była rola Aumeiera w obozie.

Sw. Był pierwszym Lagerführerem.

Obr.: To był okres rządów Hössa?

Sw.: Tak jest.

Obr.: Kto częściej zjawiał się w obozie Aumeier, czy Höss?

Sw.: Niewątpliwie Aumeier, gdyż to była jego funkcja bezpośrednia, to znaczy kierowanie obozami.

Obr.: Czy widział świadek oskarżonego przy selekcji? Przy jakiego rodzaju selekcji, gdyż było ich kilka gatunków.

Sw.: Ja mówiłem tylko o jednej selekcji, która odbywała się 27.VIII. względnie 28.VIII. 1942 r. po apelu wieczornym na placu apelu przed kuchniami. Wtedy defilowały przed Aumeierem i Rapportführerami kolumny robocze. Kolumny robocze

4-ty dzień rozprawy .

BS/J.¹²

4/3

stały wtedy na placu apelowym piątkami . Na rozkaz dźwigali oni nogawki od spodni do góry i pokazywali , czy nogi nie są opuchnięte . To było powodem rozdzielenia więźniów na 2 części . Gdy zapadł zmrok odbywało się to przy reflektorach . Widziałem w świetle jednego reflektora , trzymanego przez Rapportführera twarz Aumeiera .

Obr.: Czy był on tam obecny przez cały czas ?

Sw.: Nie wiem, gdyż mój blok był dalej położony i widziałem to tylko przechodząc obok z moim kommando . Selekcja do mojego bloku nie doszła , gdyż widocznie uzyskali już żadaną liczbę więźniów przeznaczonych do zgładzenia .

Obr.: Czy wiadomo do jakich ^{celów} ludzie ci byli przeznaczeni ?

Sw.: Nie , ja wiem , że zostali oni jeszcze tej samej nocy przewiezieni do Brzezinki . W ciągu 3-ch dni przyszedł telegram ^{do} mojej matki , że ojciec zmarł . Sprawdzając w karto-tece stwierdziłem, że ojciec mój zmarł wieczór o godz. 8.50 , przyczem nie podano żadnego powodu . Takie same wiadomości otrzymali moi liczni znajomi.

Obr.: Czy wiadomo świadkowi , kto takie selekcje zarządzał ?

Sw.: Nie mam pojęcia .

4-ty dzień rozprawy

F/PR 13

5/1

Obronca Minasowicz: Św. powiada, że rozkaz ukaranie chłosta świadka wyszedł od Aumeiera ?

Św.: Tak jest

Obronca : Czy św. przypomina sobie, jakimi słowami wydany został ten rozkaz ?

Św.: Nie mogę sobie tego przypomnieć, gdyż byłem oszołomiony silnym uderzeniem w twarz.

Obronca : Ale św. zorientował się z okoliczności, że rozkaz ten wydał właśnie Aumeier ?

Św.: Aumeier był motorem tej kary, skoro kopał i bił mnie i pozostałych. On też towarzyszył nam na miejscu wykonania egzekucji.

Obronca : Św. twierdzi, że widział, jak oskarż. Aumeier osobiście zastrzelił więźnia, który błagał go o życie? W jakich to było okolicznościach. Czy się św. nie mógł pomylić w obserwacjach, wzgl. czy na skutek osobistych doznań, obserwacje te nie stały się bardziej subiektywne, zwłaszcza wobec opinii, jaką miał Aumeier wśród więźniów?

Św.: Moment zastrzelenia widziałem migawkowo, usłyszałem strzał pojedynczy, zapamiętałem krzyk tego człowieka czochającego się przed Aumeierem. Nie wstydzę się nawet przyznać, że ten widok tak mnie przeraził, że odszedłem od okna, a w kilka dni potem odszedłem z tego bloku.

Obronca : Czy św. obserwował tę scenę przez okienko ?

Św.: Nie, tam były tylko kosze zbite z desek, między którymi były szczeliny. Szczeliny te dawały perspektywę na najbliższą okolicę przed ścianą.

Obronca : Więc św. widział tylko mały wycinek terenu ?

Św.: Tak jest

4-ty dzień rozprawy

T/PK 14

5/2

Obronca : Jakie były warunki świetlne ?

Św. : To był jasny, słoneczny dzień.

Obronca : Czy to ktoś z egzekwowanych wyrwał się ?

Św. : Tak jest.

Obronca : Czy Aumeier strzelał ~~xxxxxxx~~ ^{do wieźnia} stojącego, czy leżącego ?

Św. : Leżącego/na ziemi.

Obronca : Ile razy strzelał Aumeier ?

Św. : Ja słyszałem jeden strzał.

Obronca : Św. przyszedł w sierpniu 1942 r.

Św. : Tak jest.

Obronca : Czy nie ze względu na podstawie porównania, wzgl. informacji innych więźniów, czy nie było odrobinę lepiej, niż przed przyjściem świadka ? Czy świadkowi wiadomo, gdzie znajdowały się t.zw. Buna-Werke.....

Św. : Tak jest.

Obronca : Jak daleko znajdowały się one ?

Św. : W odległości 8-10 km.

Obronca : Czy więźniowie pracujący musieli tam z obozu iść ?

Św. : Miałem wielu kolegów pracujących, wiem, że dochodzili oni do stacji, a potem jechali pociągiem i wracali również pociągiem. Na pociąg musieli nieraz czekać kilka godzin. Przychodzili wtedy do obozu o 11-ej lub 12-ej w nocy tak, że spali 3-4-ch godzin, ponieważ o 3-ej wzgl. o 4-ej była już pobudka.

Obronca : Czy Św. wiadomo, że w owym czasie zostały tam założone baraki i obóz ?

Św. : Były założone, ale w okresie późniejszym.

Obronca : To znaczy w każdym razie, że czasów bytności świadka ?

Św. : Tak jest.

Obronca : Czy Św. wiadomo, z czyjej inicjatywy te baraki

k.

4-ty dzień rozprawy

F/PR 15

5/3

zostały zbudowane ?

Św.: Tego nie wiem, Wiem tylko, że Lagerführerem w nich był potem Schwarz.

Obróńca: Czy Świadekowi wiadomo, że powstały jakieś urządzenia kąpielowe wówczas na terenie obozu ?

Św.: W obozie macierzystym były 4 punkty kąpielowe. "Effektenwannen" z wannami dezynfekcyjnymi, gdzie dla oddezynfekowania zanurzano naraż cały transporty ludzi, nie zmieniając treści, Na bloku 20-ym, na bloku 28, oraz "Baderaum" między blokiem 1-ym a 2-gim.

Obróńca: Czy więźniowie korzystali z tych urządzeń ?

Św.: Tak, ale starali się o ile możliwości unikać tych kąpiel zwłaszcza jesienią, lub w zimie, gdy trzeba było tego przebiegać do "Baderaumu" i czekać aż poprzedni blok skończy kąpiel. Ja tylko raz kąpałem się tam, a potem rezygnowałem z tych kąpiel, a żeby za porcję chleba móc wykopać się w innych trochę warunkach.

Obróńca: Czy Świadekowi wiadomo, że ciężko pracujący otrzymywali dodatki żywnościowe ?

Św.: Ciężko pracujący otrzymywali dwa razy w tygodniu 2 porcje chleba dodatkowo, względnie kiełbasy.

Obróńca: Czy Świadekowi wiadomo, kto przyczynił się do wydawania tych racji, dla ciężko pracujących ?

Św.: Nie wiem tego.

6/1.

TK/2.

16

4-ty dzień rozprawy.

Obronca: Czy w kantynie można było coś kupić ?

Św.: W kantynie można było dostać ołówki, zeszyt, wodę na porost włosów /bo każdy był ostrzyżony/, zgniętą kapustę, która nie nadawała się do SS.kantyny i zgniętą ślimaki, których SS-mani nie jedli. Ponieważ więźniowie ślimaków też nie jedli, więc w naszej kantynie robiono z nich supę, którą sprzedawano po 50 gr. więźniom.

Obronca: Oskarżony chciałby potem złożyć swoje oświadczenie.

Przew.: Proszę.

Obronca Kruk: Świadek zeznał, że spotkał się w obozie z Müllerem i jego twarz utkwiła mu w pamięci. Czy świadek może powiedzieć jakie było jego zachowanie się w stosunku do więźniów ?

Św.: Ja go pamiętam najlepiej z tych pierwszych dni, kiedy był moim Blockführerem, kiedy regulował ustawienie bloku, pomagając sobie uderzeniami, kopnięciami, czy uderzeniami za pomocą tabliczki. Pomagał mu przy tym blokowy, który był kryminalistą. Potem nie widziałem go dość długo, ponieważ nie brałem udziału w apelach, miałem apel zamknięty na Bloku chorych. Dopiero w lecie 1944 r. widziałem go kilkakrotnie jak odbierał apel, ale z tego okresu nie pamiętam, by zdarzył się jakiś wypadek maltretowania więźniów. To co zeznałem o biciu więźniów odnosi się tylko do tego pierwszego tygodnia, kiedy był moim Blockführerem.

Osk. Aumeier: Proszę świadka, aby mi świadek powiedział, kiedy przybył do obozu ?

Św.: 17 sierpnia 1942 r.

Osk.: Chciałbym się dalej zapytać, kiedy i dlaczego świadek dostał przezemnie ukarany karą chłosty ?

Św.: To ja wyjaśnię Wysokiemu Trybunałowi, tak że oskarżony napewno już skyesał.

6/2.

EK/z.

4-ty dzień rozprawy.

17

Osk.: W pierwszej części oświadczenia świadka nie rozumiałem świadka dokładnie, ponieważ pani która tłumaczyła w kabinie, nie nadążyła i nie podała dokładnie treści oświadczenia świadka.

Przew.: Więc niech świadek krótko powtórzy tę część, której nie słyszał oskarżony.

Św.: Wysoki Trybunale ! Jeżeli mógłbym, ~~prosiłbym~~ prosić o odczytanie z protokołu, to prosiłbym o tę formę udzielenia odpowiedzi oskarżonemu.

Przew.: Może świadek raz jeszcze powtórzy.

Św.: Karę chłosty od oskarżonego otrzymałem za to, że na Bloku X-tym na sali 5-tej w czasie apelu, który nie zgadzał się na naszym bloku, znaleziono schowanego czło-
wieka chorego, który skrył się przed apelem.

Osk.: Chciałbym się dalej zapytać, co świadek rozumie pod słowem "selekcja" ?

Św.: Identycznie to samo co oskarżony.

Przew.: Oskarżony może dalej pytać.

Osk.: Czy świadkowi wiadomo, że ja przynajmniej pod słowem "selekcja" rozumiem wyszukiwania, wszelkiego rodzaju wyszukiwania - nie tylko do niezaczenia.

Św.: To były takie właśnie wyszukiwania, a cel ich potwierdzać los ludzi, którzy odeszli z Oświęcimia do Brzezinki.

Osk.: Istniały wyszukiwania, których celem było, albo przeniesienie do Brzezinki, albo uzupełnienie transportu na zewnątrz. Chciałbym zapytać czy przy tych wyszukiwaniach jakie się nazywa "selekcją", był obecny lekarz?

Św.: Tego nie wiem, nie miałem zaszczytu znać wszystkich SS-manów z komendantury.

Osk.: Gdzie miałem użyć tego wyrażenia, że "my nie chcemy waszej śmierci, chcemy tylko waszej pracy" ? Przy jakiej

6/3.

FK/Z.

4-ty dzień rozprawy.

18

okoliczności to było ?

Św.: To było przemówienie po apelu, wygłoszone z schodów Bloku V. albo VII-tego. Było to w pierwszych dniach września. Tłumaczył "dolmetscher", ten marynarski, który potem uciekł z obozu.

Osk.: Czy świadek widział mnie kiedykolwiek w izbie chorych ?

Św.: Na szczęście nie.

Osk.: Z którego miejsca w Bloku X-tym mógł świadek widzieć że zastrzelikem więźnia ?

Św.: Żałuję bardzo, że nie mogę oskarżonemu w tej chwili pokazać dokładnie na miejscu, ale określenie byłoby za długie. Tam są ostere okna w tej izbie.

Osk.: Proszę o powiedzenie mi, w którym pokoju to było ?

Po lewej czy po prawej stronie od wejścia ?

Św.: Po prawej.

Osk.: Wczoraj przesłuchano mnie, że po lewej stronie.

Św.: To jest pomyłka, okna z lewej strony wychodzą na Blok IX. a okna z prawej strony na Blok XI-ty.

Osk.: Czy to był pokój pierwszy czy ostatni ?

Św.: Ostatni.

Przew.: Czy oskarżony ma jeszcze pytania ?

Osk.: Tak. Świadek oświadczył wczoraj, że widział mnie w czasie egzekucji przez powieszenie, a więc kiedy i gdzie miało to miejsce.

Świadek: Oskarżony zna kilka takich wypadków, bo egzekucji było dość dużo. Ta egzekucja odbywała się za plotem żeńskiego obozu między 1 a 10. września.

Osk.: Gdzie to było ?

Świadek : Oświęcim 1 - / Stammlager /

Osk.: Czy na placu apelowym ?

Świadek : Oskarżony wie, że wszystkie publiczne egzekucje odbywały się na placu apelowym.

Osk.: To nie jest prawda. Pan Świadek oświadczył, że jeden z oskarżonych wybił sobie złotego zęba, aby kupić chleba, - gdzie mógł nabyć chleb ?

Świadek : Napewno nie w kantynie, ale tam byli ludzie tacy, którzy dysponowali całymimi kosztami chleba.

Osk.: Skąd Świadek wie, że ten Żyd został zastrzelony?

Przew.: Tego Świadek nie powiedział.

Osk.: Świadek miał oświadczyć - czy świadek widział, jak przed wykonaniem zastrzelenia, którego ja miałem dokonać, więźniowie schodzili z bloku 11.

Świadek: Byli wyprowadzani z bloku 11 w stronę ścian.

Osk.: Czy Świadek widział, że więźniowie byli krępowani drutem kolczastym .

Świadek : Oskarżony chciałby, żebym widział za dużo, - i to co widziałem - jest za dużo .

Osk.: Ja się pytam, czy więźniowie byli krępowani drutem?

Świadek : Tego nie widziałem, tego nie mówiłem.

4-ty dzień rozprawy.

7/2

MK/ZD

20

Osk. : Ja nie twierdziłem, że świadek to mówił, ale czy świadek widział takiego więźnia skrepowanego ?

Takix Świadek : Takich szczegółów widzieć nie mogłem.

Osk.: Czy świadkowi wiadomo, że miałem wyznaczać więźniów do eksperymentów lekarskich ?

Świadek : Nie.

Osk. : Jak świadek może to wytłumaczyć, że został uderzony w twarz ?

Świadek : O tym mówiłem wczoraj - ponieważ oskarżony nie mógł mi dostać do twarzy, kopnął mnie w brzuch. Ważyłem wówczas 52 - 53 kg.

Osk.: Świadek oświadczył, że apel trwał 3 - 4 godziny, czy świadkowi wiadomo, dlaczego apel się tak przeciągał ?

Przew.: To pytanie uchylam.

Oskarż.: Czy świadkowi wiadomo, że ja musiałem dotrzymać czasu wymarszu do pracy.

Świadek : Ja tymi rzeczami się nie interesowałem.

Osk.: Czy świadkowi wiadomo, że chorych odliczano przy apelu ?

Świadek : To było tylko w szpitalu, ale chorzy z baraku, jak ja, chory na tyfus, musieli się jawić na placu apelowym.

Osk.: Ja skończyłem.

Obr. Rapaport: Wysoki Trybunał - oskarżeni zwracają się z uprzejmą prośbą do Pana Prezesa, by zwrócił uwagę, aby świadkowie mówili wolniej, ponieważ nie mogą nadążyć tłumaczyć i oskarżeni słyszą tylko fragmenty.

Przew.: Proszę.

Osk. Münch : Wstając proszę o złożenie pewnych wyjaśnień w sprawie badań malarji.

Przew: Zgadza się.

4-ty dzień rozprawy

7/3

MK/ZD 21

Osk. Münch : Chociaż świadek oświadczył, że w r. 1943. nie mogłem być obecny przy tych badaniach malarji^{Chcę złożyć w tej sprawie wyjaśnienia.}. Malarja była - oświadczam - bardzo niebezpieczną chorobą , jak też oświadczył sam świadek, ponieważ choćby byli segregowani.~~przez~~ Podstawą tej selekcji w przeważnej mierze były dokumenty Instytutu Hygieny. W r. 1943. ponad 4-ry raporty, dotyczące malarji dostały negatywny wynik. Wyniki badań , które wychodziły, były w przeważnej mierze pozytywne. W r. 1941. była równa ilość wypadków malarji. Przeskano około 350 badań - z tego było pozytywnych 16 wypadków. W r. 1944. ja, jako kierownik bakteriologiczny Instytutu, kontrolowałem te doświadczenia i badania i niemożliwe, aby różnica badań wyników nie podpadła lekarzom obozowym pod uwagę.

4.-ty dzień rozprawy .

BS/22

8/1

Osk. Münch? Przypominam sobie taki wypadek kiedy dr. Mengele przyszedł z 10-ma próbkami krwi, które sam pobrał do mojego laboratorium . Chciał być obecny przy analizie, aby się przekonać osobiście jakie wyniki da badanie . Po wręczeniu mi tych 10-ciu preparatów dałem je w ręce więźnia Włodarskiego rozmawiając dalej z dr. Mengele na temat tych badań. Włodarski tymczasem farbował tą krew i przygotowywał do analizy . Z chwilą podjęcia przez nas badania okazało się, że z tych 10-ciu wypadków tylko 2 są pozytywne i dr. Mengele przekonał się osobiście, że preparaty malarii pobrane przez niego osobiście nie były pozytywne , względnie pozytywne były tylko 2-a . Na dowód moich oświadczeń podaję akta Instytutu higieny, w których wszystkie 400 wypadków malarii można dokładnie stwierdzić.

Przew.: Czy świadek może jeszcze coś powiedzieć ?

Sw. Kieta : Te prace leżały w ramach "Scheibstube bakteriologische", a ja tam nie pracowałem , więc tego nie mogę wiedzieć .

Przew.: Pozatym nikt nie ma pytań do świadka ?

Prok.: nie

Obrona : nie .

Przew.: Świadek zostaje zwolniony . Zarządzam 10-cio minutową przerwę .